

Wolontariat w dobie pandemii COVID-19

Volunteering During COVID-19 Pandemic

DOI 10.25951/4670

Wprowadzenie

Pandemia COVID-19 ogłoszona w 2020 r. wpłynęła na życie każdego z nas. Wprowadzone przez rządzących ograniczenia zmieniły codzienne funkcjonowanie całych rodzin, miejsc pracy, poziom wykonywania codziennych obowiązków zawodowych i rodzinnych, zasady i możliwości realizacji dotychczasowych zadań. Wiele osób potrzebowało konkretnego wsparcia w różnych sferach ich życia. Dotychczasowa instytucjonalna i profesjonalna pomoc zaczęła być wspierana działaniami spontanicznymi – tymi, które wynikały z możliwości i skuteczności środowisk lokalnych, w tym indywidualnie realizowanych.

Przeprowadzenie prezentowanych badań dotyczących pracy wolontariuszy podczas pandemii wynikało z dwóch powodów – z dostrzeżenia działań wolontariackich, które realizowane były podczas pierwszej fali pandemii, oraz z indywidualnych rozmów z wolontariuszami, którzy musieli odnaleźć się w nowej sytuacji. Celem badań było poznanie dotychczasowych doświadczeń w aktywności wolontariackiej tych osób, wpływu pandemii koronawirusa na poziom realizacji dotychczasowych obowiązków, czasu pracy, poczucia bezpieczeństwa, na deklaracje dotyczące przyszłości pracy w wolontariacie.

W tekście wprowadzono zagadnienia dotyczące idei wolontariatu. Omówiono jego ujęcia, opierając się na wskazaniach Heleny Radlińskiej dotyczących sił społecznych oraz wynikających z polskiego i unijnego ustawodawstwa. Wyniki badań zaprezentowano, kładąc nacisk na funkcjonowanie wolontariuszy oraz środowiska, w jakim pracują w okresie pandemii COVID-19.

Dobór próby był celowy. Droga internetową zostały wysłane dyspozycje do wywiadu adresowane do wybranych wolontariuszy z prośbą

o jej rozprawdzenie. Zasada „kuli śnieżnej” pomogła w dotarciu do kolejnych osób w całej Polsce.

W badaniach wzięło udział 35 osób w przedziale wiekowym 15–64 lat. Osoby najmłodsze do 24 lat stanowiły grupę 10 osób, 7 w przedziale 25–33 lata, 7 w przedziale 35–44 lata, 8 w przedziale 45–54 lata oraz 3 w przedziale 55–64 lat. Przeprowadzono analizę jakościową wyników badania.

Zdecydowana większość ankietowanych, bo 20 osób – to wolontariusze w organizacjach pozarządowych (np. Caritas, Eleos, ZHP), 3 osoby – instytucji publicznej (np. domu dziecka), 5 osób działa poza strukturami instytucjonalnymi (np. samodzielnie pomagają osobom starszym). Siedem osób objętych badaniami to koordynatorzy i opiekunowie wolontariuszy w organizacji pozarządowej (np. ZHP) oraz instytucji publicznej (np. placówka opiekuńczo-wychowawcza). Niektórzy koordynatorzy pracy wolontariuszy są jednocześnie wolontariuszami.

Ponad połowa badanych osób ma przynajmniej pięcioletnie doświadczenie w pracy społecznej, a 5 osób stanowią ci, którzy zaczęli swoją pracę społeczną w czasie pandemii COVID-19.

Wolontariat. Piękna idea w czasie zmian ustrojowych w Polsce

O wolontariacie w charakterze europejskim w Polsce mówimy od ok. 1993 r., wraz z uruchomieniem programu Centrum Wolontariatu w Polsce. Nie oznacza to oczywiście, że wcześniej nie istniała w naszym kraju sfera pracy dobrowolnej, nakierowanej na realizację celów społecznych. Obszar tej działalności społecznej realizowanej przez ochotników nazywany był filantropią lub dobroczynnością (szerzej: Królikowska 2004) i istniał dużo wcześniej.

Filantropia (gr. *philanthropos* – umiłowanie człowieka), wywodząca się z kultury starożytnej Grecji i Rzymu, oznacza usposobienie życzliwe, przyjazne ludziom, braterską miłość i współczucie oraz inspirowaną tymi uczuciami działalność na rzecz innych ludzi, nawet wymagającą poświęcenia czy heroizmu. Idea ta nawiązywała do mitu prometejskiego, wyrażającego bezgraniczne poświęcenie dla dobra ludzkości. Dobroczynność natomiast jest określeniem związanym z chrześcijańskim ideałem miłości bliźniego, który uosabia biblijna postać miłosiernego Samarytanina, i ewangeliczną cnotę miłosierdzia (łac. *charitativus, caritas*), która zobowiązuje do roztaczania opieki nad najsłabszymi członkami wspólnoty. To m.in. dlatego wszelkie przedsięwzięcia prowadzone przez Kościół nazywa się działalnością charytatywną (szerzej: Radwan-

-Pragłowski, Frysztański 2009; Kotlarska-Michalska 2018). Wprawdzie pojęcia dobroczynności i filantropii dość często używane są zamiennie, to istnieje zasadnicza różnica między nimi. W judaizmie, chrześcijaństwie i islamie dobroczynność rozumiana jest jako nakaz religijny pomagania najuboższemu. Filantropia natomiast czerpie swoje inspiracje z myśli filozoficznej, ze świeckiej idei humanitaryzmu. Filantropi to przyjaciele ludzi, świeccy społecznicy i reformatorzy, troszczący się o dobro innych. Filantropię wiąże się raczej z dążeniem do poprawy losu wszystkich ludzi przez stworzenie pewnego porządku społecznego, warunków i klimatu dla wprowadzenia reform, a także z finansowaniem działalności na rzecz potrzebujących lub z udzielaniem im pomocy materialnej, niż z bezpośrednią pomocą chorym, niezaradnym i będącym w potrzebie. Działalność filantropijna jest nastawiona nie tylko na problemy wynikające z niedostatku materialnego i braków moralnych, lecz także w znacznym stopniu na wspieranie oraz rozwój edukacji, kultury. Jednak to, co przede wszystkim łączy dobroczynność i filantropię, to podejmowanie aktywności nastawionej na dobro wspólne (Górecki 2013).

Rozwinięciem tej przestrzeni działań ukierunkowanych na wsparcie drugiego człowieka jest wolontariat, traktowany znacznie szerzej od dobroczynności, filantropii, działalności charytatywnej. Najwcześniej rozpoznawany był jako praca ochotnicza, praca społeczna. „Praca społeczna”, nawiązująca do amerykańskiego *social service*, zdaniem H. Radlińskiej dotyczyła działalności prowadzonej siłami społecznymi, realizującej cele społeczne, czyli ukierunkowanej na osiągnięcie jakiegoś zobiektywizowanego dobra społecznego (Radlińska 1961, s. 378).

Okres komunizmu wypaczył takie pojęcia jak społecznik, który w ramach pseudodobrowolnych czynów społecznych promował ideę aktywisty. To negatywne skojarzenie w latach dziewięćdziesiątych miało właśnie zmienić wprowadzenie międzynarodowego określenia „wolontariusz”, które ma historyczny pierwowzór obecnie stosowanego określenia pracy społecznej.

Wprowadzający do Polski blisko 30 lat temu program „Centrum Wolontariatu” upowszechnili w przestrzeni publicznej pojęcie „wolontariusz” w nowym znaczeniu. Jego inicjatorzy Małgorzata Ochman i Paweł Jordan stwierdzili wówczas:

Utworzona przez nas definicja brzmi: bycie wolontariuszem to bezpłatne, świadome, dobrowolne działanie na rzecz innych. W tym ujęciu każdy odruch, zachowanie wynikające z wychowania, tradycji byłoby wolontariatem – np. nazwalibyśmy wolontariuszem męża robiącego zakupy do domu. Byłoby to upraszczanie tego

rodzaju zachowań. Chcąc temu zapobiec, dodajemy więc jeszcze jedno ograniczenie: jest to działalność wykraczająca poza związki rodzinno-koleżeńsko-przyjacielskie. Opiekujemy się członkami własnej rodziny, pomagamy koledze, bo jest naszym kolegą, a nie dlatego, że jesteśmy wolontariuszami. Wolontariuszem może być każdy, w każdej dziedzinie życia społecznego, wszędzie tam, gdzie taka pomoc jest potrzebna; ale pamiętajmy, że nie każdy wolontariusz jest odpowiedni dla każdego rodzaju pracy (1997, s. 5–6).

Definicję potwierdzono w akcie prawnym, jakim jest ustawa o pożytku publicznym i o wolontariacie, która poświęca obszarowi wolontariatu cały dział, a wolontariusza definiuje jako: „osobę fizyczną, która ochotniczo i bez wynagrodzenia wykonuje świadczenia na zasadach określonych w ustawie” (Dz.U. 2003 Nr 96 poz. 873). Rada Unii Europejskiej, uwzględniając definicję w decyzji ustanawiającej rok 2011 *Europejskim rokiem wolontariatu propagującego aktywność obywatelską*, w preambule tego dokumentu zaleca, aby w działaniach promocyjnych uwzględniać wszelkie formy wolontariatu, biorąc pod uwagę specyfikę sytuacji w każdym z państw członkowskich.

Pojęcie wolontariatu jest nadużywane, nieadekwatnie stosowane, czasem staje się słowem wytrychem. Wolontariat jest mylony z aktywnością o charakterze filantropijnym (np. darowizny na rzecz organizacji czy wysyłanie SMS-a w akcji charytatywnej), z aktywnością związaną z członkostwem w jakiejś organizacji (np. udziałem w zespole ludowym, działalnością w ramach partii politycznej, współpracą z rolnikami zrzeszonymi w kółku rolniczym) lub nawet obowiązkami zawodowymi czy rodzinnymi. Wolontariat jest działaniem zdecydowanie innym, głębszym, zróżnicowanym. Ponadto w historii jego rozwoju pojawiło się zjawisko, które weryfikuje i sprawdza stabilność oraz siłę funkcjonowania jego idei.

Aktywność wolontariacka w czasie pandemii

Analizę rozpoznanych treści zaprezentowano w dwóch częściach. Pierwsza dotyczy aktywności wolontariackiej, przykładów działań oraz ich form. W drugiej skupiam uwagę na codzienności w realizacji zadań, w tym na doświadczane trudności oraz ich wybrane przyczyny. Ważnym elementem tej części opracowania jest rozpoznanie postaw wolontariuszy wobec własnej pracy w dobie pandemii.

Większość respondentów podczas pandemii realizowała swoje dotychczasowe zadania dotyczące wolontariatu. Kilka osób nie podjęło takich działań,

twierdząc: „w czasach pandemii nie biorę udziału w żadnej formie wolontariatu” (kobieta, 15–24 lata, w wolontariacie powyżej 5 lat) oraz „niestety większość rzeczy została odwołana” (kobieta, 15–24 lata, w wolontariacie powyżej 5 lat). Wypowiedź ta wskazuje, że COVID-19 zablokował możliwość działania społecznego lub w znaczący sposób zmniejszył jego dotychczasowy wymiar czasowy. Jako powód zatrzymania aktywności wskazano obawę przed zakażeniem i zachorowaniem oraz przyczyny zewnętrzne, w tym brak możliwości wykonywania danej pracy ze względu na zakaz przemieszczania się, obostrzenia związane z przebywaniem w miejscach publicznych, zgromadzeniach. W przypadku wolontariuszy pracujących w domach pomocy społecznej i szpitalach powodem zatrzymania dotychczasowej pracy był reżim całkowicie zakazujący przebywanie w tych obiektach.

Większość respondentów starała się nie zawieszać swej dotychczasowej działalności w tym wyjątkowym czasie. Mimo sygnalizowanego lęku przed chorobą, utrudnieniami w realizacji zadań spowodowanych wprowadzanymi ograniczeniami, uczestniczyli w dotychczasowych przedsięwzięciach. Były to działania skierowane do indywidualnych osób wskazujących konkretne potrzeby, np. „robiłam zakupy starszym ludziom” (kobieta, 15–24 lata, w wolontariacie poniżej 1 roku), „wyprowadzam psy osobom na kwarantannie, zawożę rzeczy osobom potrzebującym” (mężczyzna, 45–54 lata, w wolontariacie 1–5 lat). Wymienione zadania są charakterystyczne w sytuacjach kryzysowych, gdy należy koncentrować się na ratowniczym aspekcie pomocy, bo właśnie taki staje się kluczowy, wymagany. Respondenci wskazywali, że „dotychczasowe rozmowy ze starszymi podopiecznymi przekształciły się w większą konieczność zrobienia zakupów, czy odebrania lekarstw, bo sami nie mogą wyjść” (mężczyzna, 45–54 lata, wolontariusz powyżej 5 lat).

Wsparcie indywidualne skierowane do potrzebujących rozwijało się w pierwszym etapie pandemii w całej Polsce, np. w postaci wolontariatu sąsiedzkiego, który Paweł Jordan określił jako „solidarność codzienną”. Niezbędne było dostarczanie zakupów, zwłaszcza żywności osobom przebywającym w izolacji lub na kwarantannie, czyli tym, do których najbliżsi nie mogli dotrzeć. Solidarność sąsiedzka uruchomiła wolontariat na niespotykaną do tej pory skalę, podobną do sytuacji klęski żywiołowej.

Kolejną formą wolontariatu była indywidualna praca z chorymi, którzy w związku z pandemią zostali osamotnieni (nie mogli się bezpośrednio kontaktować z bliskimi lub ich nie mieli). Rozmowa i wysłuchanie stały się niemal stałą formą wolontariackiej aktywności.

Oprócz działań ukierunkowanych na realizację indywidualnych potrzeb osób, aktywność respondentów adresowana była do konkretnych grup, np. pensjonariuszy. Kierunki tych działań były różnorodne i specyficzne, np. uwzględniały potrzeby kolejnych grup osób, o czym świadczą następujące cytaty: „Razem ze swoimi wolontariuszami piszemy listy do podopiecznych DPS. Chcemy w ten sposób pokazać starszym i samotnym ludziom, że cały czas o nich pamiętamy”; „Koordynuję grupy wolontariuszy szyjących maseczki. W tej chwili nie szyjemy masek, ale zbieramy pieniądze na dzieci z SMA, czasem karmę dla schroniska czy tak jak teraz robimy drobne podarunki dla mieszkańców naszych DPS-ów. Pikniki, kiermasze, zbiórki” (kobieta, 35–44 lata, wolontariuszka powyżej 5 lat).

Badane osoby wymieniały nowe przestrzenie działań dla grup wolontariackich, w tym właśnie np. szycie maseczek. Okazuje się, że bieżące potrzeby całych grup społecznych wymagały przestawienia dotychczasowych priorytetów. Zapewnienie seniorom środków ochrony, zwłaszcza w pierwszym etapie pandemii, było wręcz niezbędną formą pierwszej pomocy w walce z nią.

Zbiórki publiczne organizowane online także stały się wzmoczoną formą grupową aktywności wolontariackiej. Zdefiniowane potrzeby różnych grup osób: chorych, starszych, tracących pracę lub mających problemy finansowe wynikłe z wprowadzonych obostrzeń, np. przez pracowników branży gastronomicznej, usługowej. Ograniczenia te spowodowały, że angażowano się w organizowanie i promowanie akcji charytatywnych oraz wspierających, np.: namawiania do grupowego kupowania w danym sklepie, zlecenia usług realizowanych przez konkretne osoby itp. Ta forma działań była inicjowana i realizowana przez niektóre instytucje skupiające badanych społeczników oraz indywidualnie – przez nich samych.

W pandemii pojawiło się nowe zjawisko związane z wolontariatem akcyjnym w sieci: „Nie możemy organizować wyjazdów dla naszych podopiecznych, to staramy się z nimi rozmawiać online, dać im do zrozumienia, że się nimi interesujemy i nie są sami” (kobieta, 35–44 lata, wolontariuszka 1–5 lat). To ograniczenie, szczególnie dla wolontariuszy pracujących z grupami w pierwszym okresie, mocno utrudniało skuteczność. Wraz z czasem i wiedzą o możliwości wydłużania się okresu izolacji, szczególnie z młodymi podopiecznymi zaczęto organizować grupowe wydarzenia online, w tym „wycieczki wirtualne”, zbiórki zdalne, czy też wykonywanie różnych zadań w grupie. Wolontariusze wskazywali na to, że ich aktywność znacząco różniła się od szkolnych form pracy, zwłaszcza lekcji zdalnych, ponieważ akcent był

położony na możliwość wypowiedzenia się podopiecznych, zainteresowania się ich potrzebami, emocjami.

Praca zdalna w okresie pandemii przybierała różne formy. Z wypowiedzi respondentów wynika, że było to prowadzenie online np. zbiórek harcerskich, zbiórek pieniędzy, prowadzenie spotkań tematycznych. Obostrzenia spowodowały, że musieli przejść praktycznie na funkcjonowanie zdalne. Efektem dodatkowym była możliwość korzystania z pracy wolontariuszy z całej Polski (a nawet z zagranicy), którzy objęli opieką pojedynczych uczniów.

W większości wypowiedzi określenie pracy zdalnej w wolontariacie stało się kluczowe. Ze względu na obostrzenia niemal wszyscy szukali możliwości kontynuowania swojej działalności za pośrednictwem internetu, telefonu, nagrań audycji, webinarów, podcastów, całej potężnej infrastruktury mediów społecznościowych. Zwiększyła się znacznie oglądalność wszystkich mediów oraz rola youtuberów, którzy przy rosnącej oglądalności mogli wspierać wolontariackie inicjatywy. Głównie była to przestrzeń do apelowania, promowania bezpiecznego i higienicznego funkcjonowania, zakrywania twarzy, zgłaszania się z objawami do lekarza, informowania o wydarzeniach związanych z przebiegiem pandemii. Dla wielu osób w tej przestrzeni stało się to swego rodzaju nową misją wprowadzającą ich do świata wolontariatu. Na tym polu znalazły się też media społecznościowe, które stały się narzędziem i formą pracy badanych wolontariuszy. Facebook, Twitter oraz inne social media stały się kanałami dla przedsięwzięć wolontariackich, w tym utrzymywania kontaktu, organizowania się, informowania, ostrzegania.

Pandemia jako bariera, czyli o trudnościach w pracy wolontariackiej

Pandemia to niespodziewany okres we współczesnym świecie. Czas, w którym staramy się funkcjonować w dotychczasowym wymiarze zadań oraz wymuszający nowe zadania i sposoby realizacji dotychczasowych. Wolontariusze także muszą dostosować swoje działania do nowych warunków. Z wypowiedzi badanych wynika, że towarzyszyły im różne emocje, najczęściej wynikające z doświadczanych trudności. Wątek dotyczący barier w pracy społecznej oraz ich źródeł zaczyna się od tych wypowiedzi, które problemów i wyraźnych przeciwności nie wskazały. Wprawdzie wypowiedź: „Nie widzę trudności. Dużo serca i miłości w posłudze” (kobieta, 45–54 lata, w wolontariacie od pandemii) nie powtórzyła się, za to w kilku innych także wyraźnie podkreślono podobne zaangażowanie, energię, oddanie pracy.

W świetle wypowiedzi można wyróżnić trzy źródła artykułowanych trudności w realizacji pracy wolontariackiej podczas pandemii COVID-19. Są to:

- brak bezpośredniego kontaktu z podopiecznymi oraz konieczność pracy zdalnej,
- obawy przed zachorowaniem na koronawirusa COVID-19,
- zasady i restrykcje, które w pracy społeczników wprowadziła pandemia COVID-19.

Wyraźnie dostrzegany jest brak bezpośredniego kontaktu z podopiecznymi, np.: „Brak możliwości spotkania się z drugą osobą na żywo, brak możliwości dostarczenia prezentów dzieciom osobiście, czasami problemy z Internetem” (kobieta, 15–24 lata, w wolontariacie powyżej 5 lat); „Brak kontaktu na żywo z osobami którym pomagam, dłuższy czas dotarcia do nich” (kobieta, 35–44 lata, w wolontariacie powyżej 5 lat); „Nie możemy spotykać się z podopiecznymi DPS, musieliśmy zrezygnować ze zbiórek na większą skalę” (kobieta, 35–44 lata, w wolontariacie powyżej 5 lat).

Brak możliwości bezpośredniego kontaktu z podopiecznymi artykułowany jest też w przypadku pracy wolontariackiej w placówkach opiekuńczo-wychowawczych, szczególnie związanych z małymi dziećmi lub osobami starszymi, przewlekle chorymi. W obu przypadkach ważny jest kontakt fizyczny. Obostrzenia zakazujące całkowitego kontaktu i wejścia do placówki typu dom pomocy społecznej stały się zatem dużą barierą (którego formy zdalne nie uzupełniają).

Zasady i restrykcje, które w pracy wolontariackiej wprowadziła pandemia COVID-19 to kolejne utrudnienia, np. „Ograniczona liczba miejsc, do których mogą zabrać uczestnika” (kobieta, 15–24 lata, w wolontariacie od pandemii COVID-19) „Obostrzenia zakazujące wyjazdów, bądź narzucające takie zachowania, które odbierają większość sensu wyjazdów, obostrzenia ograniczające liczbę uczestników jednego zgromadzenia, których nie da się podzielić na system małych grup” (mężczyzna, 25–34 lata, w wolontariacie powyżej 5 lat).

W dużym stopniu respondenci wskazywali na ograniczenia w mobilności zarówno dotyczącej samych wolontariuszy, jak również ich możliwości pracy z podopiecznymi. Po raz kolejny sygnalizowali fakt, że zmienność zasad funkcjonowania w pandemii prowadziła do dużych kłopotów w planowaniu działań, w tym określania np. liczby osób, które można wziąć „na wyjazd”, rezerwowania noclegów w hotelach – ze względu na przepisy dotyczące możliwości gromadzenia się osób w jednym miejscu.

Kłopotliwe, szczególnie w przypadku aktywności z podopiecznymi było „zamknięcie w przestrzeni” jednego miejsca, brak możliwości swobodnego

przemieszczania się, czy duże komplikacje przy chociaż chwilowej zmianie miejsca pobytu, organizowaniem spacerów etc.

Z jednej strony praca zdalna stała się jedyną możliwością kontaktu z niektórymi podopiecznymi, z drugiej – była bardzo wyraźnym utrudnieniem w dotychczasowych formach działania. Wielu respondentów traktuje taki pośredni kontakt jako wyzwanie, np. w związku z koniecznością korzystania z konkretnych platform itp. Respondenci podkreślili utrudnienia wynikające z przyzwyczajania się do bezpośredniego kontaktu i jego znaczenia emocjonalnego oraz organizacyjnego. Zauważyli bariery organizacyjne, np. dotyczące spotkań z wolontariuszami, organizowanie akcji itp. Twierdzą, że nie wszystko można zrealizować w ramach pracy zdalnej. Zauważają następujące utrudnienia w tym obszarze: „Praca zdalna uniemożliwia bezpośrednie spotkania z wolontariuszami, zaplanowanie działań, przydzielenie zadań” (kobieta, 35–44 lata, w wolontariacie powyżej 5 lat); „Brak kontaktu bezpośredniego z podopiecznymi, brak możliwości spotkań organizacyjnych w innej formie niż zdalnej z wolontariuszami w celach zapobiegawczych” (kobieta, 15–24 lata, w wolontariacie powyżej 5 lat); „Rezygnacja wielu wolontariuszy i dzieci z powodu niechęci do spotkań online” (kobieta, 15–24 lata, w wolontariacie 1–5 lat).

Niektórzy wolontariusze zaprzestali swojej aktywności ze względu na brak możliwości kontaktu fizycznego zarówno z osobami, którym pomagali, jak i z koordynatorami oraz z innymi wolontariuszami. Z drugiej strony – wolontariusze wskazywali na fakt, że część ich podopiecznych rezygnowała ze współpracy i kontaktu, właśnie ze względu na jego formę, czyli głównie z powodu braku umiejętności obsługi urządzeń technicznych. Dotyczyło to głównie osób starszych i niepełnosprawnych, ale też dzieci. Z tym, że przyczyna wynikała tu z obciążenia dzieci nauką w trybie online i ich niechęcią do kontynuowania tej formy kontaktu także w czasie wolnym.

Okazało się też, że wyraźną trudnością w funkcjonowaniu w wolontariacie z formułą zdalną jest dostęp do sieci. Nadal są miejscowości i miejsca będące „białą plamą” zasięgu internetu. Jest to spory problem w realizacji każdej pracy zdalnej, a zwłaszcza dotyczącej wymaganego kontaktu z drugim człowiekiem.

Wolontariusze wprawdzie wskazywali na doświadczanie wielu trudności, ale także dostrzegali zalety specyfiki zastanej sytuacji. Otóż zauważono, że nawet podczas własnej choroby, pobytu w izolacji lub kwarantannie można nadal utrzymywać kontakt zdalny i pracować wolontariacko (oczywiście, o ile samopoczucie na to pozwala).

Bezpieczeństwo w czasie pandemii, czyli o obawach wolontariuszy

Wolontariusze podkreślali obawy dotyczące własnego bezpieczeństwa. Z jednej strony dostrzegali trudności w planowaniu działań ze względu na ciągle wprowadzane zmiany. Z drugiej mieli obawy dotyczące ich samych, ich rodzin oraz bliskich – potęgowane specyfiką pracy (jeśli realizowana jest w kontakcie bezpośrednim). COVID-19 wolontariuszy nie omija. Akcja szczepienia nie przewidywała w pierwszej fazie szczepienia wolontariuszy pracujących z podopiecznymi, np. w DPS lub szpitalach czy placówkach opiekuńczo-wychowawczych. Mimo przepisów prawa oraz ustawy o pożytku publicznym i o wolontariacie, przewidujących traktowanie wolontariuszy w aspekcie zabezpieczeń na tym samym poziomie, co pracowników etatowych, nie byli oni uprzywilejowani w akcji szczepień.

Pomagając innym, społecznicy widzieli cierpienie, ból innych, dlatego też wiedzieli, jak może przebiegać choroba, jak silnie wiąże się z osamotnieniem i potrzebą wsparcia. To w naturalny sposób budziło ich własne obawy. Także duże prawdopodobieństwo zarażenia prowadziło do lęku i – w przypadku niektórych – ograniczenia funkcjonowania w wolontariacie. Nie przejmowali się tym młodzi ludzie, potencjalnie znajdujący się w najmniejszej grupie ryzyka ciężkiego przejścia choroby. Zwiększony lęk i często największe ograniczenia w udziale w pracach społecznych wykazują w ankiecie osoby powyżej 50. roku życia. Wyrażali obawy dotyczące poziomu przejścia choroby, mając też świadomość własnych, innych schorzeń, które mogły wpłynąć na przebieg choroby i na ich życie. Nie jest to jednak obraz panicznego lęku – obawy nie powstrzymały ich przed działaniem. W dużym stopniu zbudowany został wymóg stosowania zabezpieczeń własnych po to, żeby swoje zadania realizować. Warto podkreślić, że wolontariusze mieli dodatkową motywację do dbania o zdrowie i przestrzegania zasad bezpieczeństwa i higieny po to, żeby nie stanowić zagrożenia dla swoich podopiecznych. W przypadku pracy zdalnej motywację stanowiło utrzymanie kontaktu z podopiecznymi jak najdłużej i niezawiedzenie ich brakiem tego kontaktu. Do podobnych wniosków doszli autorzy raportu (Kotlarska-Michalska i in. 2021). Podobnie jak u wolontariuszy, u etatowych pracowników pomocy społecznej zauważono, że czynnikiem najczęściej wskazywanym jako stresujący przez badanych pracowników domów pomocy społecznej był sam fakt konieczności pracy w warunkach zagrożenia. Na odpowiedź tę wskazało 68,3% respondentów. Praca w warunkach zagrożenia jako czynnik stresujący była relatywnie często wskazywana przez pielęgniarki (85,7%), pracowników socjalnych (77,3%) oraz rehabilitantów/terapeutów (75%).

Pandemia zmienia codzienność, czyli o przyszłości pracy wolontariuszy

Z wypowiedzi wolontariuszy wynika także, że ich obawy dotyczą czasu po pandemii COVID-19. Dostrzegane problemy powiązane są z przewidywanymi trudnościami w kontynuowaniu dotychczasowej pracy z podopiecznymi. Twierdzą np., że: „Może być trudniej dotrzeć do potrzebujących” (kobieta, 15–24 lata, w wolontariacie powyżej 5 lat); „Obawiam się, że część naszych podopiecznych z DPS nie doczeka już naszej kolejnej wizyty. I to nie tylko ze względu na zagrożenie Covid” (kobieta, 35–44 lata, w wolontariacie powyżej 5 lat).

Przewidywane obawy dotyczą też sfery społecznej i dotychczasowych aktywności, np. podtrzymywany u nas apelami i potrzebą bezpieczeństwa dystans społeczny wpłynie na stałość postrzegania dystansu jako normy bezpieczeństwa i normy w relacjach między ludźmi. Drugi człowiek jako potencjalne źródło zagrożenia najprawdopodobniej zostanie z nami bardzo długo, możliwe, że na zawsze.

Obawy dotyczą też własnej dyspozycyjności oraz dostępności wolontariuszy, o czym świadczą następujące wypowiedzi: „Na pewno stałe ograniczenie liczby przychodzących wolontariuszy” (kobieta, 15–24 lata, w wolontariacie 1–5 lat); „Chwilowy zanik mocy”; „Pogorszył się mój stan psychiczny”; „Może nastąpić zwiększenie liczby osób potrzebujących wsparcia, ale jednocześnie może nastąpić spadek liczby wolontariuszy” (mężczyzna, 35–44 lata, w wolontariacie powyżej 5 lat).

Respondenci wskazywali, że wzrośnie liczba osób potrzebujących wsparcia wolontariuszy przy zmniejszeniu się liczby zaangażowanych w tę pracę. Ponadto wskazywany przez respondentów brak zaufania do rządu i podejmowanych przez niego działań związanych z pandemią może wpływać na poziom chęci rozszerzenia działalności wolontariackiej i planowania kolejnych przedsięwzięć. Należy tu wyraźnie zauważyć, że zgłaszana złość, napięcie i negatywne emocje nie budują przestrzeni do rozwoju empatii, pozytywnego nastawienia do własnej pracy.

Z drugiej strony nie zabrakło głosów optymistycznie oceniających znaczenie wolontariatu w przyszłości i możliwości rozwoju tej działalności. Wynikają one m.in. z obserwacji: „Społeczeństwo się otworzyło na pomaganie. Więcej jest wolontariuszy” (kobieta, 45–54 lata, w wolontariacie od pandemii). Wypowiedzi dotyczące ewentualnych, pozytywnych konsekwencji wynikających z pandemii w rozwoju ruchu wolontariackiego wskazały jego nowe oblicze. Wśród nowych korzyści wynikających z tego stanu wskazano np. pobudzenie empatii wobec człowieka, zwiększenie aktywności wolontariackiej, rozbudowanie obszarów pomocy sąsiedzkiej. Pandemia weryfikowała i wpływała na styl

zarządzania własną organizacją lub instytucją, formą koordynacji oraz komunikacji z wolontariuszami. Wskazano, że wykorzystanie nowych narzędzi do pracy (szczególnie cyfrowych) i brak możliwości swobodnego bezpośredniego kontaktu przyspieszy umiejętność i sposób zarządzania zdalnego, szybszego planowania i koordynowania działań. Jest to spory potencjał do wykorzystania także po zakończeniu pandemii.

W podjętym wątku warto zwrócić uwagę także na wypowiedzi, które wskazują na optymistyczne podejście do rozwoju wolontariatu w Polsce po pandemii. Warto przedstawić także takie odpowiedzi dotyczące stosunku wolontariuszy wobec zadań i ich motywacji.

- „Moc jest w nas – czyli brak zmian”; „Jeśli chcę, to mogę” (kobieta, 45–54 lata, w wolontariacie od pandemii COVID-19); „Dowiedziałam się, że na niektóre ograniczenia nie jestem w stanie wpłynąć i trzeba je po prostu zaakceptować, czekając na lepsze, normalne czasy” (kobieta, 45–54 lata, w wolontariacie od pandemii COVID-19); „Nic. Robię to, co zawsze” (kobieta, 35–44 lata, w wolontariacie powyżej 5 lat).
- „Żaden wirus nie przeszkodzi mi być i dać swój czas dziecku. Miłość ponad lękiem i strachem o swoje życie. Jestem silną kobietą” (kobieta, 45–54 lata, w wolontariacie od pandemii COVID-19); „Że bezpośredni kontakt z ludźmi jest mi potrzebny jak powietrze” (kobieta, 55–64 lata, w wolontariacie powyżej 5 lat).
- „Nauczyłam się obsługiwać programy montujące filmiki, nagrywać je, co pomogło mi inaczej spojrzeć na samą siebie i utwierdzić myśl, jak bardzo tęsknię za podopiecznymi” (kobieta, 15–24 lata, w wolontariacie powyżej 5 lat); „Człowiek jest bardziej uczulony na potrzeby osób potrzebujących” (mężczyzna, 35–44 lata, w wolontariacie powyżej 5 lat).

U tak wypowiadających się społeczników, tj. „ludzi z pasją oddających się pracy na rzecz innych i realizujących sensowne i pożyteczne zadania” (Kotlarska-Michalska 2018, s. 32), dostrzec można wyraźny związek między działalnością społeczną a wiarą w siebie, jak też świadomość przekraczania własnych barier, doskonalenia, transgresji (Kotlarska-Michalska 2017).

Podsumowanie

Pandemia COVID-19 zweryfikowała umiejętność i pomysłowość wolontariuszy (oraz koordynatorów ich działań) do dostosowania się do nowej sytuacji. Początkowy spadek liczby wolontariuszy spowodowany był pierwszym ude-

rzeniem obaw, lęku i obostrzeń, które w dużym stopniu uniemożliwiły ich dotychczasowe funkcjonowanie. Jednocześnie specyficzny wybuch solidarności codziennej, głównie w środowiskach lokalnych, zwrócenie uwagi na potrzebujących sąsiadów, znajomych, zaangażował w wolontariat wiele osób, które wcześniej takiej aktywności nie miały. Taki bilans wskazuje kierunek, z którego wynika, że wolontariusze dostosowując się do nowych wyzwań, tworzą też nowe rozwiązania.

BIBLIOGRAFIA

- Górecki M. (2013), *Wolontariat – idea, organizacja, doświadczenia*, „Warmińsko-Mazurski Kwartalnik Naukowy. Nauki Społeczne”, 18, s. 81–110.
- Jordan P. (2009), *Przyjazny krąg*, w: *Wolontariat w ośrodkach pomocy społecznej*, M. Bełdowska (red.), Katowice: Centrum Wolontariatu w Warszawie.
- Królikowska J. (2004), *Socjologia dobroczynności. Zarys problematyki biedy i pomocy na tle doświadczeń angielskich*, Warszawa: Wydawnictwo Akademickie „Żak”.
- Kotlarska-Michalska A. (2017), *Zachowania transgresyjne w pracy socjalnej jako szczególny rodzaj zachowań prospołecznych*, w: B. Kromolicka, A. Jarzębińska (red.), *O (wyzwaniach) współczesnej pracy socjalnej. Nowe problemy – zmiana – transgresja*, Szczecin: Wydawca Wolumina pl. Daniel Krzanowski.
- Kotlarska-Michalska A. (2018), *Społeczne i jednostkowe uwarunkowania pomocy drugiemu człowiekowi*, w: M. Piorunek (red.), *Społeczne i jednostkowe konteksty pomocy, wsparcia społecznego i poradnictwa*, t. 1, Poznań: Wydawnictwo UAM.
- Kotlarska-Michalska A. i in. (2021), *Raport. Funkcjonowanie domów pomocy społecznej w czasie pandemii*, Poznań: Wydawnictwo UAM.
- Radlińska H. (1961), *Pedagogika społeczna*, Wrocław–Warszawa–Kraków.
- Radwan-Pragłowski J., Frysztacki K. (2009), *Miłosierdzie i praktyka, Społeczne dzieje pomocy człowiekowi*, Katowice: „Śląsk” Wydawnictwo Naukowe.
- Ochman M., Jordan P. (1997), *Wolontariusze – źródłem siły organizacji*, Baltimore: Uniwersytet Johnsa Hopkinsa.
- Ustawa z dnia 24 kwietnia 2003 roku o działalności pożytku publicznego i o wolontariacie (Dz.U. 2003 Nr 96 poz. 873).

STRESZCZENIE

Pandemia COVID-19 już od ponad roku kształtuje codzienność w wymiarach globalnym i lokalnym. Wpływ pandemii na określone fragmenty rzeczywistości, w tym funkcjonowanie wszystkich grup wiekowych, społecznych, zawodowych i innych, jest co-

raz silniejszy. Coraz więcej osób potrzebuje zróżnicowanych form pomocy i wsparcia. W tekście zaprezentowano wyniki pilotażowych badań dotyczących funkcjonowania wolontariuszy oraz organizacji i instytucji społecznych. Szczególna uwaga skupiona została na ludziach i ich pracy w czasie pandemii, na wskazane trudności i sposoby przełamywania lęku przed wspieraniem drugiego człowieka w wyjątkowej sytuacji. Omówiono także możliwości rozwoju idei pracy wspierającej drugiego człowieka, oparte na codziennej solidarności i zmieniającej dotychczasowy styl wolontariatu.

SŁOWA KLUCZOWE: wolontariat, wolontariusz, pandemia, COVID-19

SUMMARY

The COVID-19 coronavirus pandemic has been shaping everyday life on a global and local scale for a year now. The impact of a pandemic on certain parts of reality, including the functioning of all age groups, social, professional and other, is increasing. More and more people need various forms of help and support. The text presents the results of pilot studies on the functioning situation of volunteers as well as organizations and institutions that use social work. It must have clearly also touched on the possibilities of developing volunteering, difficulties, but also ways of overcoming the fear of supporting other people, which evoke everyday solidarity and changes the style of volunteering.

KEYWORDS: volunteering, volunteer, pandemic, COVID-19

MACIEJ ŻYWNÓ – Uniwersytet w Białymstoku

Pedagogika / Pedagogy

Przysłano do redakcji / Received: 11.03.2021

Daty recenzji / Revised: 8.06.2021; 20.07.2021; 2.09.2021

Data akceptacji do publikacji / Accepted: 15.11.2021